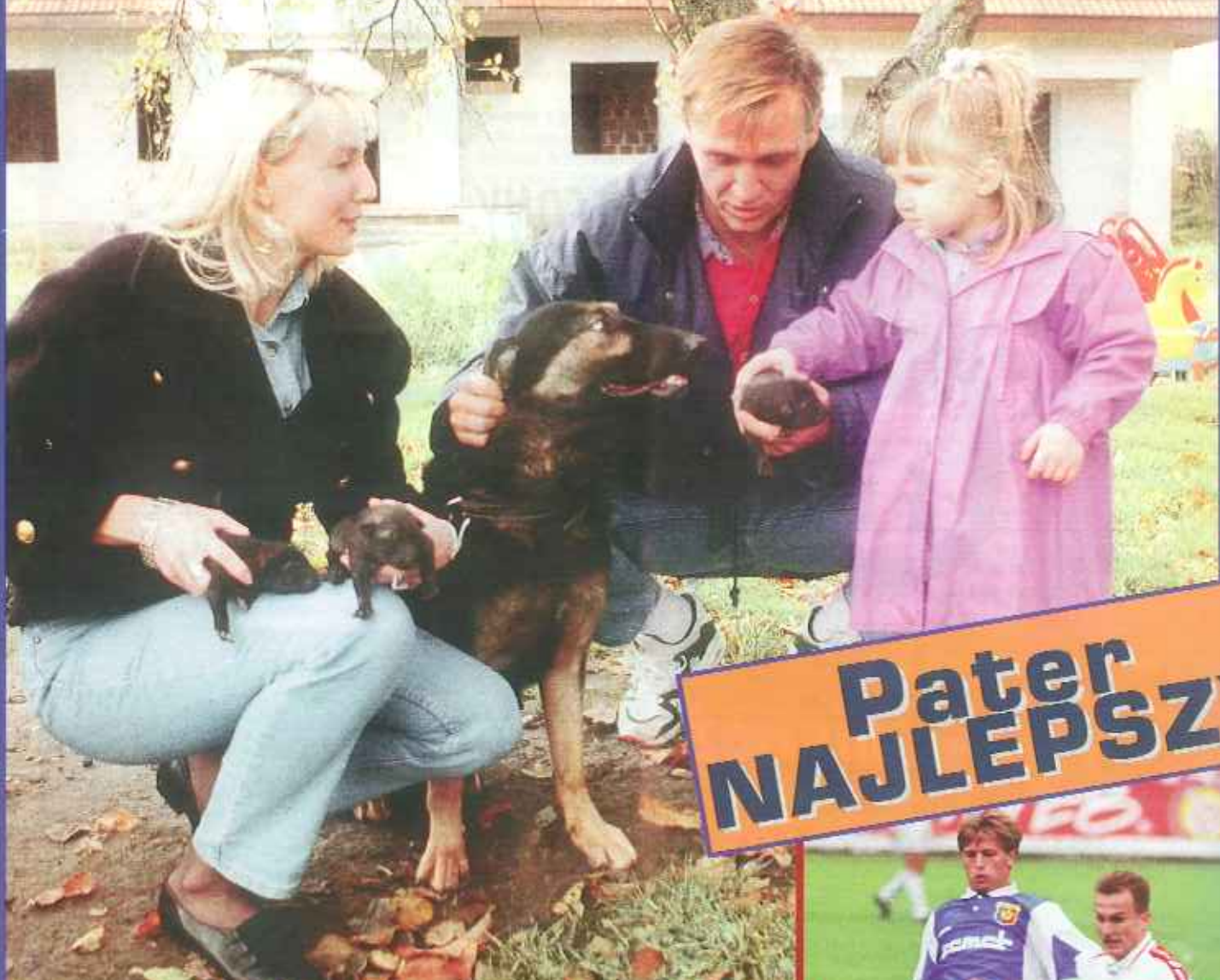


PISMO KIBICÓW I SYMPATYKÓW TS WISŁA

LISTOPAD 1997  
ROK I NR 2 CENA 2 ZŁ  
ISSN 1429-3277  
NR IND. 3-10901

# BIAŁA GWIAZDA



**Pater  
NAJLEPSZY**

**ARTUR SARNAT  
OGRODNIK**



# KOMPUTERY SIECI

*sprzęt komputerowy  
najwyższej klasy  
(w atrakcyjnych cenach)*

autoryzacja firmy



# TELEFONY

*komórkowe cyfrowe*

GSM

agent sieci



**KIRK**  
telecom

*cyfrowe systemy bezprzewodowej  
łączości lokalnej dla firm i instytucji*

**nieważne dokąd**

**ważne z**

**KiM**  
computers

Kraków ul. Siemiradzkiego 29, tel. (012) 632 18 18, 632 21 01  
e-mail: kim@kim.com.pl; http: www.kim.com.pl



Prezes TS Wisła, Ludwik Miętta-Mikołajewicz

## Wierzę w odrodzenie „Wawelskich Smoków”

Spocym echem odbiła się transakcja wykupienia większości akcji ASPN Wisła przez osoby związane z firmą Tele-Fonika. Kibice z nadzieją czekają na spełnienie obietnic nowych właścicieli, którzy deklarują chęć zainwestowania sporych pieniędzy w sekcję. Choć nie brakuje też malkontentów, nauczonych przykrymi doświadczeniami innych klubów. Ale tych jest znaczna mniejszość. Miejmy nadzieję, że przy Reymonta szybko powstanie drużyna i stadion na europejskim poziomie. Szczegóły transakcji są zapewne wszystkim znane, więc tylko przypomnę, że panowie: Bogusław Cupiał, Stanisław Ziętek i Zbigniew Urban, są w posiadaniu 95 procent udziałów. 4 procent zatrzymało TS Wisła, 1 procent ma Piotr Skrobowski, prezes ASPN.

Przy Reymonta pilnym problemem jest modernizacja stadionu, który przez ostatnie lata straszyl swym wyglądem. Obecnie trwa budowa dwóch trybun, lecz z momentem przejścia sekcji przez nowych właścicieli zaczęły się pojawiać przeróżne spekulacje, plotki na temat zmiany planów dotyczących przebudowy obiektu.

Chciałbym zdemontować wszelkie rewelacje na ten temat — mówi prezes TS Wisła, Ludwik Miętta-Mikołajewicz. — Projekty wykonane w Biurze Architektonicznym, autorstwa Andrzeja Skoczka i Wojciecha Obtulowicza są nadal aktualne, roboty będą kontynuowane. Oczywiście pozostaje kwestia jak szybko, po wybudowaniu dwóch trybun, zabierzemy się do realizacji kolejnych etapów. To w dużej mierze zależy od tego, kiedy prawa do tych terenów przynajmniej zostaną Tele-Fonice. Obecnie obiekt należy do Skarbu Państwa, a zarządzany jest przez Komendę Wojewódzkiej Policji. Gdy „Biała Gwiazda” trafi w ręce kibiców, być może istnieje już byłej spółka akcyjna, w którą przeistoczyć się ma ASPN. To pierwszy, ko-

nieczny krok do realizacji ambitnych planów nowych właścicieli.

**Jeżeli zdecydowana większość akcji należeć będzie do myślenickiej firmy, to czy nie grozi nam np. zmiana nazwy na Tele-Fonika, czy też przenosiny stadionu w inne miejsce? Przecież i takie wypadki zdarzały się w ostatnich latach, nie tylko w polskiej piłce.**

Mamy podpisane stosowne umowy. Wyraźnie jest w nich ustalone, że Wisła pozostanie Wisłą, nie będzie żadnych zmian, dodawania członów w nazwę sponsora. Także lokalizacja pozostanie ta sama — obiekt musi być usytuowany przy Reymonta.

**W jakim stopniu zaangażowanie Tele-Foniki w sekcję piłki nożnej pomoże całemu klubowi? Czy zyskają na tym inne sekcje?**

W niewielkim stopniu. Zyska na tym szkolenie młodzieży. Ponieważ pod skrzydła nowopowstałej spółki przegarnięta będzie Szkoła Piłkarska, która do tej pory finansowana była przez TS, pieniądze przeznaczone na jej działalność będziemy mogli rozdzielić wśród pozostałych. Ale nie są to jakieś oszałamiające sumy.

**W związku z tym, jaka jest przyszłość TS Wisła?**

Nie ukrywam, że w obecnych warunkach najbardziej optymalne jest prowadzenie jednej, dwóch sekcji. Wisła to młoch. Jednak nie chcemy tego zniechęcać. Wiąże się to z tradycjami „Białej Gwiazdy”, nikt nie myśli o likwidowaniu jakiegokolwiek dyscypliny. Nasza sytuacja jest stabilna, choć nadal nie ustajemy w poszukiwaniu sponsorów strategicznych dla większości sekcji. Te, które posiadają już opiekunów, i tak kosztują nas sporo, bo sponsorzy pokrywają tylko ok. 50 procent ich budżetu. A np. drużyny męską koszykarzy TS oplaca na wysokości 80 procent!

**Właśnie, koszykówka. Po udanym minionym sezonie pań, dobrym starcie w obecnych rozgrywkach panów, kibice znów żyją basketem. Kiedy doczekają się większych sukcesów?**

Co do pań, to wydaje mi się, że mamy bardzo mocny skład. Wiele mówiło się o konieczności pozy-

skania dobrej kradkowej, lecz przecież Ania Wielebnowska coraz lepiej spisuje się w tej roli. Wiślaczki powinny zająć wysoko, miejsce poza pierwszą czwórką uznawam za porażkę. A koszykarze... Marzy mi się odbudowa wielkiej drużyny w Wisłę. Przecież Kraków zasłynie stał koszykownicą i nadal tak być może! Ciągłe jeżdżąc jako przedstawiciel FIBA na rozgrywki europejskich pucharów, widzę, jak wielką popularnością ta dyscyplina cieszy się w innych krajach. Dlatego bardzo mocno szukamy strategicznego sponsora dla męskiej sekcji. Takiego z prawdziwego zdarzenia. Uważam, że podstawy do stworzenia dobrej ekipy posiadamy, trener Wojciech Domnar Zapolski ma za zadanie stawiać na naszych wychowanków, których mamy bardzo obiecujących. Jednak powtarzam — pilnie potrzebujemy sponsora. Klub nie jest w stanie udźwignąć ciężaru prowadzenia sekcji na wyższym poziomie. Budżet ekipy grającej w środku tabeli ekstraklasy to ok. 20 mld. starych złotych. Nie chcemy podzielić losu Lecha Poznań, a ostatnio wiele się mówi o szybkim upadku Stali Stalowa Wola i Dojlidów Białystok. Jednak liczę, iż odbudujemy poległe „Wawelskich Smoków”!

**Na koniec chciałbym poprosić Pana o opinię o miesięczniku „Biała Gwiazda”.**

Odbieram bardzo pozytywnie inicjatywę. Od dawna marzyło mi się klubowe czasopismo. I cieszę się, że właśnie „Biała Gwiazda” spełnia ten warunek. Mam nadzieję, iż znajdzie się w niej miejsce dla wszystkich sekcji, nie tylko piłki nożnej. Liczę, że każdy kolejny numer będzie lepszy od poprzedniego, choć już pierwszemu wydaniu trudno było coś zarzucić. Kibice z całą pewnością czekali na takie pismo. Oby ten miesięcznik szybko znalazł sobie stałe miejsce na rynku prasowym. Bo przecież Wisła ma nie tylko sympatyków w Krakowie, ale także w innych miastach, nawet poza granicami Polski. Gazety ogólnopolskie dość skromnie o nas piszą, dlatego „Biała Gwiazda” pozwoli na stały kontakt wszystkich kibiców z klubem.

Paweł Waszkowski

### Drodzy Czytelnicy

macie przed sobą już drugi numer „Białej Gwiazdy”, mam nadzieję, że lepszy i ciekawszy od poprzedniego. Przeanalizowaliśmy wszystkie Wasze listy, wyciągnęliśmy odpowiednie wnioski. Najwięcej próśb otrzymaliśmy o poster — proszę bardzo, Jacek Matyja idzie na pierwszy ogień. Podobna się Wam rubryka o prywatnym życiu naszych piłkarzy. Po Tomku Kulawiku czas na znakomitego bramkarza Artura Sarnata. Należy się im w tym miejscu podziękowania, że zgodzili się pokazać nam swoją drugą twarz. Czy ktoś z Was wiedział wcześniej, że Tomek uwielbia ryby akwariumowe, a Artek jest zapalonym rzeźbiarzem na drewnie...

Przyznam szczerze, że po incydencie na meczu z Odrą Wodzisław nie wierzyłem, że wydamy drugi numer. Nawet nie wiecie, jak wielki ma wpływ to co się dzieje na stadionie na to, co wydajemy i staramy się robić dla Wisły. Balem się, że reklamo dawcy zwyciężają odmówią zamieszczenia ich reklam w BG. Kilku nas zapytało: dla kogo jest ta gazeta, dla nich? Co było robić, spuszczałem głowy...

Wierzę, że to już ostatni taki „wypadek przy pracy”. Tymczasem zwiększyliśmy objętość, stworzyliśmy nowe rubryki, staramy się rozwijać. Liczę w tym też na Was. Czekamy cały czas na osoby, które chcą się sprawdzić w pracy dziennikarskiej, reklamowej, dystrybucyjnej. Można naprawdę nieźle zarobić.

Wisła gra coraz lepiej, na wszystkich polach, piłka nożna, koszykówka, judo. Coraz więcej osób odwiedza nasze obiekty. Wraca moda na chodzenie na Wisłę.

W tym numerze polecamy do odwiedzenia internetowe strony poświęcone Wisłę. Internet rozwija się coraz prężniej, trudno już sobie wyobrazić dużą firmę, która mogłaby sobie bez niego poradzić. Biała Gwiazda ma również bogate plany wykorzystania tego medium. Będziemy się starali dotrzeć do kibiców Wisły rozsiadanych po całej Polsce, a także całym świecie. Już wkrótce Białą Gwiazdę będzie można bez problemu kupić nawet w Chicago. Ale czas...

Jacek Nowak

Po ukazaniu się pierwszego numeru „Białej Gwiazdy” przeczytaliśmy wiele ciepłych słów o naszym wydawnictwie w „konkurencyjnych” gazetach. Należą do nich Gazeta Wyborcza, Gazeta Krakowska, Tempo. Serdecznie dziękujemy, Wasze uwagi i komplementy bardzo nam pomogły i podtrzymały na duchu! Bądźmy razem!

### PRACUJ DLA NAS!

**Biała Gwiazda przyjmie młodych ludzi do pracy:**

1. dziennikarza - wykształcenie dziennikarskie nie jest wymagane, wymagana ogólna znajomość tematów sportowych
2. przedstawiciela handlowego (dział reklamy i dystrybucji) - wymagana choćby minimalna praktyka i znajomość rynku reklamy oraz dystrybucji prasy

**Oferty prosimy nadsyłać na adres:  
Biała Gwiazda  
ul. Reymonta 22/220, Kraków**

### BIAŁA GWIAZDA

PISMO KIBICÓW I SYMPATYKÓW TS WISŁA KRAKÓW

Wydawca: Maciej Julian Kurowski

PMM Sp. z o.o., ul. Reymonta 22/220

Redaguje zespół: Jacek Nowak (Redaktor naczelny), Paweł Waszkowski, Bartosz Karcz, Jakub Biernat, Adam Wojnar, Tomasz Markowski (serwis foto) oraz współpracownicy  
Korekta: Jerzy Porosło

Opracowanie graficzne i produkcja:

WYDAWNICTWO NOWAK (tel. 0602 220 972)

Dział Promocji i Reklamy: Marian Stołczyk (tel. 012 412 47 18)

Druk: Drukarnia Leyko (tel. 012 656 44 87)

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń

Redakcja BIAŁEJ GWIAZDY używa wyłącznie komputerów i telefonów komórkowych firmy



# Piłkarz miesiąca

Nasza redakcja otrzymała mnóstwo kartek z propozycjami na piłkarza miesiąca — września TS Wisła Kraków. Według Was wybór był prosty — po prostu „Grzela”, czyli Grzegorz Pater, najskuteczniejszy piłkarz naszej drużyny. Oto jak pisze o nim Grzegorz Kozbur z ul. Cystersów w Krakowie: „Moim zdaniem najlepszym piłkarzem Wisłki ubiegłego miesiąca był Grzegorz Pater. Nie tylko stał się czołowym snajperem Wisły, ale wypracowywał wiele ładnych akcji i pokazywał piłkę na wysokim poziomie. Oby tak dalej”. Słowa tyleż proste, co prawdziwe.

**Nasze nagrody wylosowali: Łukasz Lech z Krakowa, ul. Ossowskiego, Roman Staszek z Krakowa, ul. Zamoyskiego, i Michał Moskała z Krakowa, ul. Rozmarynowa. Gratulujemy zwycięzcom, nagrody są do odebrania w redakcji, codziennie w godzinach 9-13.**

Oczekujemy na kolejne pocztówki z nazwiskami Waszych ulubieńców. Do wygrania cenne nagrody, ale przede wszystkim to świetna zabawa dla Was i dla piłkarzy.

## PIŁKARZ MIESIĄCA - WRZESIEŃ '97

1. Grzegorz Pater	165 głosów
2. Artur Sarnat	78 głosów
3. Tomasz Kulawik	39 głosów
4. Jacek Matyja	26 głosów
5. Bogdan Zając	15 głosów



## Listy

Serdecznie Wam dziękujemy za pierwsze listy do „Białej Gwiazdy”. Wszystkie dokładnie przeczytaliśmy i postaramy się spełnić Wasze prośby.

Pomysł na zrobienie takiej gazetki jest piękny. Myślę, że następne numery będą jeszcze lepsze od poprzednich. W najbliższym numerze chciałbym, aby na tylnej okładce zamieszczono kolorowe zdjęcie ze spotkania piłkarskiego. W części Środkowej hardzo mi się podoba życie prywatne sportowców TS Wisła i popieram tę rubrykę. Popołudniowe zdjęcia formatu pocztówkowego mogłyby się znajdować na jednej stronie kolorowej. Myślę, że wiele osób poparłoby moje propozycje.

Wierny sympatyk  
Ryszard Gadziala  
Więclawice

Na początku mojego listu serdecznie Was pozdrawiam i gratuluje pomysłu założenia „Białej Gwiazdy”. Mam w ręku Wasz pierwszy numer, który naprawdę jest wspaniały. Z tego też powodu chciałbym

go zaprenumerować. Życzę Wam dalszych sukcesów, jak również ukochanej Wisłeczce.

Roch Pająk  
Metków, woj. katowickie

Witam i pozdrawiam klub piłkarski Wisła Kraków, jak również znakomitą, dotąd nie spotykaną w Polsce gazetę „Biała Gwiazda”. Mieszkam w Białymstoku, interesuję się sportem, a zwłaszcza piłką nożną. Sam kiedyś byłem zawodnikiem białostockiej Jagiellonii. Ostatnio bardzo zainteresowały mnie odznaki metalowe piłkarskich klubów z całej Polski. Mam już niemałą kolekcję, ale brakuje w niej Waszego znaczka. Bardzo bym prosił, o ile to możliwe o przesłanie mi Waszej odznaki klubowej, za co z góry dziękuję.

Z życzeniami dalszych sukcesów  
Wasz kibic z Białegostoku

Stefan Jurkowski  
ul. Białostoczek 17/29  
15-869 Białystok

Bardzo chciałbym, aby któreś z moich zdjęć zostało zamieszczone w gazecie, na którą tyle czasu czekałem. Z góry dziękuję i pozdrawiam całą redakcję „Białej Gwiazdy”.

Karol, wiemy fan Wisły

Cześć, mam tu imię Wojtek, jestem fanem Wisły od meczu Wisła — Zagłębie Lubin (02.04.1994). Na ostatnim meczu Wisła — Odra kupiłem Wasz pierwszy numer. Mówiąc prawdę spodobała mi się Wasza gazeta, myślę, że następne numery „Białej Gwiazdy” będą jeszcze lepsze. (np. plakaty). Bardzo fajny jest



## Wybierz piłkarza miesiąca Możesz wygrać cenne nagrody

Redakcja „Białej Gwiazdy” ogłasza nieustający plebiscyt na najlepszego piłkarza TS Wisła. Wybierać będą oczywiście kibice, a wyniki ogłaszane w „Białej Gwiazdzie” co miesiąc. Wśród wszystkich uczestników zabawy rozlosujemy gadzety TS Wisła.

Wystarczy przesłać na adres redakcji kartkę pocztową z nazwiskiem jednego — najlepszego Twoim zdaniem — piłkarza.

Pamiętajcie o podaniu swojego adresu.

**BIAŁA GWIAZDA**  
ul. Reymonta 22/220  
30-364 Kraków

krzyżówka, którą rozwiązałem i przesyłam rozwiązanie. Wysyłam także fotkę, którą chciałby, abyście zamieścili.

Pozdrawiam, Wojtek z Krakowa

Ponieważ jestem kibicem ASPN TS Wisła Kraków, bardzo pragnąłbym zaprenumerować Wasze piśmi „Biała Gwiazda”. Ponieważ mieszkam w Zakopanem, dlatego nie wiem, jakie są warunki prenumeraty.

Józef Stachóń  
Zakopane

Wszystkie potrzebne wiadomości do zaprenumerowania Białej Gwiazdy przeczytasz na stronie 13. Tam też znajduje się specjalny kupon prenumeraty.

**TS WISŁA  
W INTERNECIE**

<http://student.uci.agh.edu.pl/~mdomagal/>

<http://free.polbox.pl/m/matej>

<http://free.polbox.pl/m/matej>

Napisz do nas

e-mail: [jnpress.polbox.com](mailto:jnpress.polbox.com)

# Jerzy Fedorowicz

## Musi być lepiej



*Panie Jurku, znany Pan jest nie tylko z zamifowania do sportu, ale także z działalności w tej dziedzinie życia. Skąd wynika to pasja?*

Od dziecka chodziliśmy z ojcem i bratem na spotkania piłkarskie. Tata był kibicem Cracovii, my Wisły. Nie ukrywam, że ja też lubię zespół pasów, ale gdy dochodzi do derby, zawsze wiernie kibicuję Wiśle.

To nasze kibicowanie z tamtych lat było wielką emocją, ale pozbawioną agresji. Przeżywaliśmy bardzo każdy mecz, ale żadnemu z nas nie przyszło do głowy, by wszczynać awantury. Utożsamialiśmy się z naszymi idolami. Grając na Kazimierzu w piłkę przybieraliśmy nazwiska Wachowskiego, Rogoży, Budki, wcześniej Gracza czy Kotlarczyków. To kibicowanie było naprawdę ważną rzeczą w naszym życiu, ale jeszcze raz powtórzę: nie było żadnych awantur, nie było bójek. Potrafiliśmy toczyć wspaniałe mecze z kibicami Cracovii, ale ta nasza rywalizacja ograniczała się do boiska.

*No właśnie, teraz wygląda to trochę inaczej, ale Pan jako jeden z nielicznych potrafi do tych młodych ludzi wyciągnąć rękę, chce Pan z nimi rozmawiać, czego naj-*

*lepszym dowodem jest zrealizowany przez Pana program „Zadyma” w Teatrze Ludowym. Czy wierzy Pan, że ci ludzie mogą się zmienić?*

Ja uważam, że człowiek z natury jest dobry. Zli ludzie to tylko patologia. Oczywiście często zdarza się, że w tłumie zachodzą nieprzewidziane reakcje, zbiorowość reaguje różnie. Nad tym boleję. Przykład wszczynania rozrób na własnym stadionie to kompletna głupota, to zjadanie własnego ogona. Mam nadzieję, że ci ludzie kiedyś to zrozumieją. Wspominał Pan o programie, który realizowaliśmy w Teatrze Ludowym.

Posumowując sprawy awantur na stadionach muszę powiedzieć, że mimo wszystko ciągle widzę postęp. Powinno i musi być lepiej. Przykładowo dzisiaj była na meczu fantastyczna atmosfera (rozmowa przeprowadzona była po zakończeniu spotkania Wisły Z Ruchem - przyp. B.K.). Pamiętam też letę po awansie do I ligi. Było sporo ludzi, śpiewów, ale wszystko w bardzo przyjemnej i spokojnej atmosferze. Jestem pełen nadziei, że kiedyś polscy kibice będą dopingować swoje zespoły tak, jak czynią to fani Borussia Dortmund czy Danii. Na meczu robią

to bardzo żywiołowo i głośno, ale po jego zakończeniu już spokojnie idą na piwo i analizują wydarzenia na boisku.

*Czy widzi Pan jakieś konkretne rozwiązania mogące przyczynić się do poprawy sytuacji na polskich stadionach?*

Przestrzeganie prawa jest obowiązkiem każdego człowieka. Nie może być tak, że ktoś rzuca kamieniem w policjanta i nie ponosi z tego tytułu konsekwencji. Policjant broni naszego bezpieczeństwa i jeżeli ktoś atakuje go, to powinien ponieść za to surową karę. Z drugiej jednak strony pamiętać trzeba, że ludzie zawsze będą szukali usprawiedliwienia dla zła. Jeżeli kibice na meczu są agresywni, bo sędzia ewidentnie oszukuje, jeżeli są podstawy do tego, by o to samo podejrzewać działaczy, to trudno dziwić się frustracji młodych ludzi, którzy całym sercem identyfikują się z drużyną. Uważam, że trzeba wobec tego oczyścić polski sport z korupcji. Wtedy być może udrowi się sytuacja na stadionach. Proszę zobaczyć, jak postąpiono we Francji. Tam nikt nie patyczkował się z Bernardem Tapie i jego Olympique Marsylia. Takie zdecydowane działania mogą pomóc.

Są i inne, bardziej przyjemne rozwiązania, zachęcające do kibi-

cowania w takim rozumieniu, jak mówiłem wcześniej. Chciałbym np. zorganizować festiwal piosenki wiślackiej. Żeby jednak do niego doszło, muszą być spełnione podstawowe warunki bezpieczeństwa. Kibice muszą zachowywać się super. Ja ciągle będę powtarzał, że musi być lepiej. Zmienia się nasz kraj, powinno zmienić się i w tej dziedzinie życia.

*Porozmawiajmy teraz o rzeczach przyjemniejszych. W Wiśle zabudzą ostatnio spore zmiany. Jak Pan na to wszystko patrzy?*

Byłem członkiem zarządu Wisły w okresie przejściowym. Mogłem przyglądać się dokładnie, jak to wszystko wygląda. Uważam, że przyszłość Wisły jak i całego sportu jest w rękach prywatnych. Trudno jest rządzić, jeśli nie ponosi się za to odpowiedzialności. Ktoś, kto będzie inwestował własne pieniądze, na pewno będzie starał się działać rozsądnie. Ludzi, którzy chcą dawać pieniądze na sport, trzeba koniecznie otaczać opieką, stwarzać im możliwości inwestycji. Najlepsze przykłady mamy na Zachodzie. Przecież tam większość klubów, które coś znaczą, jest w rękach prywatnych. Uczmy się od nich, a na pewno będzie to z korzyścią dla wszystkich.

Rozmawiał Bartosz Karca



# STOPER Z KONIECZNOŚCI

Trafiał do Wisły latem tego roku i przebojem wdarł się do jej pierwszego składu. Absolwent wyższej uczelni, inteligentny, obdarzony doskonałymi warunkami fizycznymi (188 cm wzrostu, 84 kg wagi) obrońca stał się ważnym ogniwem wiślackiej defensywy. 25-letni Grzegorz Kazimierski, bo o nim mowa, odpowiada na pytania wyśannika „Białej Gwiazdy”.

*Proszę opowiedzieć o swojej dotychczasowej karierze piłkarskiej?*

Jak dotąd nie jest ona zbyt bogata. Moim macierzystym klubem jest Granica Bogatynia, w której grałem do piętnastego roku życia. Na okres szkoły średniej przenieśliśmy się do zespołu Zagłębia Lubin, występując w drużynie juniorów oraz rezerwowej. Po zdaniu matury w miejscowym technikum górniczym przez pięć lat studiowałem w krakowskiej AGH, grając jednocześnie w Garbarni, z której kilka miesięcy temu przyszedłem do Wisły.

*W ostatnich meczach gra Pan na pozycji ostatniego obrońcy, zastępując kontuzjowanego Bogdana Zajęca. To bardzo odpowiedzialny rol.*

To prawda. Pozycja stopera wymaga naprawdę dużego doświadczenia, ogrania oraz silnych nerwów.

*Czy przed przyjazdem do Wisły grał Pan jako ostatni obrońca?*

Tak, zarówno jako junior w Zagłębiu, jak i później w Garbarni. Jednakże gra na tej pozycji w I lidze niesie za sobą nieporównywalnie wyższe wymagania.

*Jaka jest więc Pana ulubiona pozycja na boisku? Kryjący obrońca.*

*Czy jest piłkarz, którego ceni Pan szczególnie?*

*Innymi słowy, czy ma Pan piłkarskiego idola?*

Jest naprawdę wielu doskonałych zawodników, także wśród obrońców. Nie mogę jednak powiedzieć, by któryś z nich był moim idolem.

*Jakiemu klubowi kibicował Pan w dzieciństwie?*

Wychowałem się w małej miejscowości, z której do wielkiej piłki, nawet w polskim wydaniu, było dosyć daleko. Dlatego też jako młody chłopiec nie przepadałem szczególnie za jakimś konkretnym zespołem. Teraz natomiast darzę sentymentem Zagłębie Lubin, co jest, myślę, naturalne w kontekście mojego pięcioletniego pobytu w tym klubie.

*Proszę spróbować przewidzieć miejsce Wisły w tym sezonie.*

Trudno wypowiedzieć się na ten temat już w połowie rundy jesiennej. Myślę jednak, iż wobec pozytywnych nowości udziałowców stać nas na sprawienie miłej niespodzianki. Uważam, że nawet miejsce między 3. a 5. leży w zasięgu naszych możliwości.

*Najlepszy mecz w Pana dotychczasowej karierze?*

Myślę, że rozegrałem trochę niezłych spotkań tak w rozgrywkach juniorów, jak i w „dorosłej”

piłce. Jednak na ten naprawdę wielki występ trzeba jeszcze zaczekać.

*Dwa słowa o zainteresowaniach pozapłkarskich.*

Zacznę może od tego czego nie lubię. Taką rzeczą jest telewizja, której prawie nie oglądam. Uwielbiam natomiast chodzić do teatru, również do kina oraz czytać książki.

*Ukończył Pan studia na AGH. Na jakim wydziale?*

Górnictwym o specjalności ekonomika i organizacja w górnictwie.

*Na koniec pytanie osobiste. Jaki jest Pana stan cywilny?*

Jestem kawalerem. Możliwe jednak, że niebawem ulegnie to zmianie. Jestem z dziewczyną — Anią — już dosyć długo i niewykluczone, iż



wkrótce zawrzemy związek małżeński.

*Dziękuję za rozmowę i życzę wielu udanych meczów w barwach Wisły.*

JAROSŁAW BIERNAT

rozmowa przeprowadzona przed meczem z Ruchem



## Pozostaje walka o miejsce

Rozmowa z Januszem Świeradem

*Długo zmagałeś się z kontuzją kolana. Gdy wydawało się, że wszystko już jest w porządku, pojechałeś do Grecji, gdzie kontuzja się odnowiła. Czy nie miałeś chwil wątpliwości, że możesz już nie wrócić na boisko?*

Były takie momenty. Szczególnie gdy polscy lekarze kazali mi się zastanowić nad sensem dalszego uprawiania sportu. Na szczęście pomogli mi bardzo działacze Wisły, którzy poprzez trenera Smudę załatwili mi konsultacje w szpitalu we Freiburgu. Gdy niemiecki lekarz zobaczył moje kolano, roześmiał się i powiedział, że to żaden uraz.

*Powoli wracasz do zespołu, jak oceniasz swój obecny stan przygotowania?*

Cóż, po tak długiej przerwie muszę zacisnąć zęby, ciężko pracować i walczyć o miejsce w drużynie. Mam nadzieję, że skutecznie.

*Twój powrót na boisko mógł być bajeczny, gdyby nie przestrzelony karne. Jak to z tym było?*

Wyszedłem na boisko, szybko strzelona przeze mnie bramka sprawiła, że „zwariowałem”. Przed tym karnym popatrzyłem na Tomka Kulawika i ten skinął głową, że mogę strzelać. Nie pomyślałem wtedy, że w Odrze broni Primeł, który doskonale znał mnie jeszcze z czasów, gdy grałem w Zagłębiu Lubin. Przestrzeliłem, ale nawet gdybym trafił, to pewnie obroniłby mój strzał. Inna sprawa, że strzelałem już kiedyś takie karne. W ubiegłym sezonie w meczu z Amicą wykorzystałem jedenastkę w 80. minucie przy stanie 1:1. Tym razem jednak nie wyszło.

*W poprzednim sezonie dzięki Twoim bramkom kilka razy wygraliśmy w ostatniej chwili. Czy kibice mogą liczyć, że te czasy jeszcze wrócą?*

Też bardzo bym tego chciał. Wierzę, że wywalczę sobie miejsce w drużynie, odzyskam skuteczność i nieraz strzelę jeszcze bramkę, która przesądzi o naszym zwycięstwie.

*Tego Ci życzę i dziękuję za rozmowę.*

# Paweł Adamczyk

## Piłkarze wierzyli od początku

*W przerwie letniej trafiłeś do Wisły ze Śląska Wrocław, który spadł do II ligi. Jednak wcześniej grałeś jeszcze w innych klubach. Mogłbyś czytelnikom „Białej Gwiazdy” przypomnieć swoje poprzednie zespoły?*

Zacząłem grać w piłkę w wieku 10 lat w Nysie Kłodzko. Potem trafiłem do Śląska Wrocław, skąd przenieśliśmy się do Górnika Konin. Później był już Śląsk i teraz Wisła.

*Jak trafiłeś do Krakowa, kto namówił Cię do gry w Wisłę?*

W Górniku Konin grałem pod okiem trenera Wojciecha Łazarzka. Cały czas utrzymywałem ze sobą kontakty, aż w końcu dostałem propozycję przyjazdu do Krakowa. Przeprowadzono transfer definitywny, podpisałem umowę do końca czerwca '98.

*Spodziewałeś się, że od razu trafisz do podstawowego składu?*

Szczerze przyznam, że podpisując kontrakt właśnie na to liczyłem. Jednak podczas przygotowań, sparingów straciłem tę pewność. Na szczęście trener już w pierwszym spotkaniu postawił na mnie i nadal stawia.

*Z jakimi nadziejami przychodziłeś do Wisły i czy jesteś zadowolony ze swego wyboru?*

Zadowolony jestem, i to bardzo. Co do założeń, to dość miałem walki o utrzymanie się w lidze. I choć wielu skazywało Wisłę na pewną degradację, my, piłkarze, wierzyliśmy od początku, że stać nas na walkę o szczytniejsze cele. A jakie one są? Oczywiście chcielibyśmy zająć jak najwyższe miejsce, najlepiej dające szansę na grę w europejskich pucharach.

*Jak podoba Ci się Kraków? Jak spędzasz w nim wolny czas?*

Często odwiedza nas — czyli mnie, żonę Lidę i ponad 3-letniego syna Rafała — rodzina. Wtedy chodzimy na Wawel, zwiedzamy miasto. A Kraków jest bardzo ładny. Jak nie mamy gości, to wolny czas, na którego nadmiar nie narzekamy, spędzamy w Rynku, na spacerze.

*Jak porównałbyś ekipę Wisły do Śląska Wrocław?*

Wisła wypada zdecydowanie lepiej, jeśli chodzi o organizację. Bo przecież Śląsk miał całkiem mocny skład. Winą za spadek obarczyłbym właśnie organizację klubu. Poza tym trener Łazarzka ma dobry styl prowadzenia zespołu. U niego nie liczy się nazwisko. On musi poznać prywatnie zawodnika i dopiero wtedy decyduje o jego przydatności do zespołu.

*Jaki swój mecz w barwach „Białej Gwiazdy” uważasz za najlepszy?*

Chyba ten w Częstochowie, wygrany z Rakowem 1:0.

*Dziękuję za rozmowę i życzę kolejnych tak udanych spotkań.*

pm



© Tomasz Niekowski

W przedostatnim meczu eliminacji do MŚ '98 jako reprezentacja Polski rozegrała z Mołdawią, trzy gole dla biało-czerwonych zdobył Andrzej Juskowiak. Na uzyskanie hat-tricku w meczu drużyny narodowej seniorów przez polskiego piłkarza kibice czekali od 1982 roku, gdy Zbigniew Boniek w czasie finałów MŚ w Hiszpanii trzy razy umieścił piłkę w siatce Belgów.

Król strzelców polskiej ekstraklasy w sezonie 1990/91, były zawodnik Broni Radom, FC Brugge, RWD Molenbeek, Le Mans, FC Geel oraz — oczywiście — krakowskiej Wisły — Tomasz Dziubiński powrócił do ojczyzny w poszukiwaniu nowego pracodawcy. Póki co nie znalazł miejsca ani w Polonii Warszawa, ani w KSZO Ostrowiec Św. Być może trafi więc do drugoligowego Śląska Wrocław.

Jak donoszą agencje, Cyrille Pouget, zawodnik francuskiej drużyny Le Havre (wcześniej m.in. Paris Saint-Germain), brał sterydy anaboliczne. Niedozwo-

lone wspomaganie wykryła kontrola antydopingowa.

Walka Andrzeja Gołoty z Lennoxem Lewisem o mistrzostwo świata wagi ciężkiej, która odbyła się 4 października w Atlantic City, wywołała ogromne zainteresowanie rodaków. Każdy kibic Wisły oglądający ten pojedynek w stacji HBO mógł być, po-

## Piłkarzkie ciekawostki

mimo nokautu Gołoty, w pewien sposób usatysfakcjonowany. Oto bowiem na krótko przed rozpoczęciem walki amerykański realizator przez kilka sekund pokazywał zawieszoną na trybunach flagę „Białej Gwiazdy”.

Czasy, gdy piłkarze Wisły decydowali o obliczu reprezentacji Polski seniorów, dawno minęły. Cieszy przeto każdy występ wiślaka w biało-czerwonym stroju. W rozgrywanych niedawno meczach polskiej „młodzieżówki” przeciw Mołdawii i Gruzji wystą-

pil Marcin Pasonek. Gratulujemy!

Korzystając z przerwy w rozgrywkach ligowych, piłkarze Wisły wyjechali w pierwszej połowie października na krótkie zgrupowanie do Zakopanego. Pod Giewontem „Biała Gwiazda” rozegrała sparing z miejscową drużyną, zwyciężając aż 13:0! Pięć bramek dla Wisły strzelił Guy-Ar-

mand Feutchine, a cztery Janusz Świerad.

W meczu pierwszej rundy PZP pomiędzy białoruskim zespołem Bielszyna Bobrujsk a rosyjskim Lokomotiw Moskwa (1:2) bramkę dla gospodarzy zdobył niejaki Chlebosolow. Czyżby ten sam, któremu przed kilku laty nie udało się zrobić kariery na Reymonta?

Zajęta jest już ponad połowa z 32 miejsc w przyszłorocznych finałach MŚ. Awans zapewniły sobie dotychczas drużyny: Francji, Brazylii, RPA, Tunezji, Nigerii,

Kamerunu, Maroka, Danii, Anglii, Norwegii, Austrii, Szkocji, Bułgarii, Hiszpanii, Holandii, Rumunii, Niemiec, Argentyny, Paragwaju, Kolumbii oraz — praktycznie — Meksyku.

W rewanżowym meczu 13 rundy Pucharu UEFA pomiędzy Spartakiem Moskwa a szwajcarskim zespołem FC Sion padł satysfakcjonujący Rosjan remis 2:2. Po proteście Szwajcarów UEFA nakazała jednak powtórzenie spotkania z powodu... za niskich (aż o kilkanaście centymetrów) bramek! W powtórce zmobilizowany Spartak zdemolował Sion aż 5:1.

W przyszłym miesiącu minie 13 lat od ostatniego występu Wisły w europejskich pucharach. 7 listopada 1984 roku „Biała Gwiazda” pokonała na własnym boisku holenderską Fortunę Sittard 2:1, lecz mimo to odpadła z rozgrywek o Puchar Zdobywców Pucharów (w pierwszym meczu 2:0 wygrali Holendrzy). Z graczy występujących wówczas w Wiśle barw „Białej Gwiazdy” broni nadal jedynie Jarosław Ciszka.

autoryzowany dealer

Kraków, ul. Siemiradzkiego 29  
tel./fax (012) 632 18 18  
tel./fax (012) 632 21 01

Zestaw: aparat telefoniczny SIEMENS S6  
ładowarka na biurko i aktywacja  
po nowej niższej cenie

**422** + VAT  
zł.

telefony objęte promocją posiadają SIM lock,  
tzn. współpracują tylko z kartą SIM sieci Era GSM

liczba zestawów ograniczona



powiedzmy to wyraźnie



Kraków: SOFIS, ul. Węglowa 3,  
Kraków: PIR SAR, ul. Karłowicza 20,  
Kraków: PC DUO, ul. Kazimierza Wielkiego 29,  
Kielce: CARD SERVICE, ul. Manifestu Lpocowego 34,  
Racibórz: TOP MK, ul. Nowa 1,  
Głowice: RTV-SAT VIDEO-CENTER, ul. Dubois 2,  
Jaworzno: NOWINIX, ul. Granwalska 164,

tel./fax (012) 636-74-41, GSM 0602 217 394  
tel./fax (012) 633-85-35, GSM 0602 217 372  
tel./fax (012) 6323 665, GSM 0602 217 384  
tel./fax (041) 332 69 40, GSM 0602 235 845  
tel./fax (036) 415 74 07, GSM 0602 309 470  
tel./fax (032) 31 56 65, GSM 0602 237 240  
tel./fax (015) 161 57 1, GSM 0602 212 373

## WIŚLACKIE STADIONY

Nareszcie... To westchnienie ulgi dobywające się ostatnimi czasy z piersi każdego chyba kibica Wisły jest jednoznaczna reakcją na podjęcie remontu stadionu przy ulicy Reymonta. Dość już siedzenia na połamanych ławkach, dość widoku rozkopanej ziemi w miejscu trybun, wreszcie — dość „norweskich” mrzonek o hali pod podnoszoną płytą boiska. W Krakowie rozpoczęto prace, których celem jest zapewnienie widzowi godnego odbioru widowiska sportowego.

Kwestia stadionu czy choć własnego boiska jest dla klubu sprawą kluczową. Wyberzmy się przeto w dziewięćdziesięcioletnią z górą podróż po wiślackich stadionach.

Kto wie, czy jedną z przyczyn dynamicznego rozwoju piłki nożnej w Krakowie w początkach naszego wieku nie była obfitość idealnych wręcz do gry terenów położonych w pobliżu centrum miasta. Ówczesna aktywność sportowa koncentrowała się na krakowskich Błoniach oraz w założonym jeszcze w XIX wieku parku Jordana. Tam też rozgrywali swe mecze piłkarze Wisły w pierwszych latach istnienia klubu.

Otwarcie pierwszego własnego stadionu Wisły nastąpiło dopiero wiosną 1914 roku. Położony w Oleandrach, na terenach, gdzie w 1912 roku odbyła się Wystawa Architektury Wnętrz w Otoczeniu Ogrodowym, a gdzie jeszcze wcześniej stał drewniany cyrk, obiekt zainaugurowano meczem z Czarnymi Lwów. Niedługo potem do Krakowa na mecz z Wisłą zjechał niemiecki zespół Preussen z Wrocławia. Niestety, krakowianie nie cieszyli się nowym stadionem zbyt długo. Wkrótce rozpetła się wojna, zaś obiekt Wisły służył zbierającym się w Oleandrach żołnierzom Legionów Polskich do celów dalekich od sportowych. W 1915 roku spłonęły drewniane trybuny.

W 1918 roku Polska odzyskała niepodległość, a Wisła... znów nie miała stadionu. Na otwarcie nowego obiektu trzeba było czekać cztery lata. Nowy stadion położony był przy al.

3 Maja, na terenach dzierżawionych przed wojną od gminy przez towarzystwo wyścigów, które sąsiadowały z parkiem Jordana (początkowo planowano powiększyć o nie właśnie park Jordana, ostatecznie przekazano je Wisłę). Uroczystego otwarcia dokonano 8 kwietnia 1922 roku. Po rannej Mszy św. w kościele OO. Kapucynów, poświęceniu trybun oraz okolicznościowych przemówieniach m.in. przeszedł Wisły i PZPN-u oraz wiceprezesa... Cracovii, Wisła rozegrała mecz z Pogonią Lwów, zwyciężając 4:2 (0:1). Reporter „Nowej Reformy” (10 IV 1922) ocenił, iż trybuny, choć „niezupełnie jeszcze wykończone” już wówczas prezentowały się „okazale”.

Stadion przy al. 3 Maja był jednym z najpiękniejszych w Polsce do 1946 roku. Wtedy to szalejąca nad Krakowem wichura zniszczyła zabytkową trybunę. Postawiono wprawdzie nową, dalece jednak odbiegającą urodą od swej poprzedniczki.

Niedługo po zakończeniu II wojny światowej pojawiła się idea budowy nowego stadionu Wisły. Zlokalizowano go obok poprzednika, a otwar-

czy partyjnych oraz mecz, w którym Wisła zremisowała 2:2 (2:0) z silnym węgierskim zespołem Kinizsi (w czasie swego tournée po Polsce Węgrzy zwyciężyli wcześniej CWKS — czyli Legię — Warszawa i Unię — czyli Ruch — Chorzów). Bramki dla „Białej Gwiazdy” zdobyli Mordarski oraz Jaskowski, dla Węgrów — Matrai (2).

Stadion Wisły, przedstawiający się początkowo wedle reportera „Dziennika Polskiego” (23 VII 1953) „imponująco i pięknie”, z czasem zaczął niszczyć oraz oddalać się od europejskich standardów dotyczących funkcjonalności. Próba modernizacji w połowie lat osiemdziesiątych ograniczyła się do zniszczenia kilku sektorów. Jesienią 1995 roku zdemontowano, grożące ponoć zawaleniem, słupy ze sztucznym oświetleniem (notabene i tak zbyt słabym dla potrzeb kolorowej telewizji). Zaprzestano wymianiania połamanych ławek. Stadion Wisły stał się ruiną. Na szczęście to już przeszłość. Podjęto prace modernizacyjne: wybetonowano trybuny od strony ulicy H. Reymana, rośnie w oczach nowoczesna trybuna po przeciwnej stronie boiska. Planuje się budowę nowych trybun za bramkami, instalację plastikowych krzesełek, może nawet oświetlenie. Dzięki temu stadion Wisły ma stać się estetyczny, nowoczesny, funkcjonalny oraz — co najważniejsze — bezpieczny.

JAKUB BIERNAT



Widok trybuny  
stadionu piłkarskiego  
w roku 1928





**BIAŁA GWIAZDA**

**POSTER**

*Jacek Matyja*

www.historiawisly.pl

# Od dziecka byłem kibicem Wisły

**Artur Sarnat,**  
urodzony 20.09.1970.  
Żona — Barbara, piłkarka  
ręczna I-ligowej Cracovii.  
Córka — Małgorzata  
(w styczniu skończy 3 lata).  
Zawód — mechanik.  
W Wiśle od 1993 roku.  
Poprzednie kluby: Wawel,  
Świt Krzeszowice,  
Błękitni Kielce, Cracovia



Senior Ryszard z wnuczką Małgosią

## O bramkarzu z przypadku

Zacząłem trenować w Wawelu w wieku trzypięcioletka. Ale występowałem w polu, do bramki trafiałem tuż przed przejściem do ekipy juniorów. To był przypadek — po prostu zabrakło nam kiedyś bramkarza, więc mnie wyznaczono na jego zastępcę. Wyróżniałem się warunkami fizycznymi, stąd pewnie ta decyzja. Spodobało mi się, od tej pory na stałe stanąłem między słupkami.

W drużynie seniorów Wawelu grałem przez 3 sezony, w tym okresie odrobiłem służbę wojskową i na krótki okres byłem wypożyczony do Świt Krzeszowice. Potem trafiłem do II-ligowych Błękitnych Kielce, skąd po pół roku przeszedłem do Cracovii. Ale i tam występowałem tylko jedną rundę. Pamiętam swój debiut w Wiśle. Grałismy ostatni mecz jesieni '93 w Łodzi z LKS-em. Przy temperaturze ok. -10 stopni Celsjusza zremisowaliśmy 1:1.

## O żonie

Basię poznałem, gdy występowałem w Cracovii. Jako reprezentanci jednego klubu często widywaliśmy się, mieliśmy wspólnych znajomych. Kilka razy spotkaliśmy się na różnych imprezach i tak poznaliśmy się bliżej. Ślub wzięliśmy 3 lipca 1993 roku. To było wydarzenie w klubie! Ale ja... dwa dni później byłem już zawodnikiem Wisły. Zresztą nasza podróż poślubna to, jak Basia żartuje,

odwiedzenie mnie przez żonę na obóz. Basia to wspaniała kobieta. Jako żona, matka i zawodniczka. Mogę się o niej wypowiadać tylko w samych superlatywach.

## Żona o mężu

Wychodzę z jednego założenia — że bramkarz jest jak wino, im starszy, tym lepszy. A tak poważnie, bardzo cenię u Artura to, że dąży do sukcesu, ciągle chce podnosić swe umiejętności, nie zadowala się tym, co już osiągnął. Wierzę, że jeszcze sporo osiągnie w futbolu.

## Ojciec o synu

Ryszard Sarnat, napastnik Wisły w latach 1970-74: - Czy chciałbym, by tak jak ja zdobywał gole? Może tak, ale zrozumiałem jego wybór, gdy postanowił występować w bramce. Co do jego formy, to każdy gólkiper przeżywa kiedyś kryzys, przez pewien okres broni słabiej. Myślę, że Artur ma to już za sobą, teraz powinien spisywać się coraz pewniej. Liczę na to, zwłaszcza że wiem, jak podchodzi on do swego zawodu. Wspólnie analizujemy wszystkie stracone przez Wisłę gole, omawiamy poszczególne interwencje, nawet te udane. Artur wyciąga z tego wnio-

ski i wiele pracuje nad powiększaniem swych umiejętności. Jestem przekonany, iż ma przed sobą jeszcze kilka lat bronięcia na wysokim poziomie. Bardzo bym chciał, by wywalczył sobie miejsce w reprezentacji Polski. A może wkrótce dołączy do niego brat Michał, który występuje w Szkolce Piłkarskiej Wisły?

## Syn o ojcu

Tata zawsze gorąco komentuje moje występy. Nigdy nie jest w pełni zadowolony ze mnie, jest szalenie wymagającym nauczycielem, zawsze znajdzie jakieś niedociągnięcia w moich interwencjach. Po kilkanaście razy oglądamy puszczone przeze mnie bramki. Jego rady bardzo mi pomagają.

## O wolnym czasie

Na pewno narzekamy z Basią na jego brak. Podczas sezonu ja trenuję rano i popołudniu, żona ćwiczy wieczorami. Staram się jak najwięcej czasu poświęcać Małgosi. Lubię też pracę w ogrodzie, gdzie zawsze potrafię znaleźć sobie jakieś zajęcie. Jeśli chodzi o wakacje, to na nieco dłuższe możemy sobie pozwolić tylko zimą. Jeździmy na nartach, choć Basia dopiero nabywa wprawę w tej dys-





cyplinie, stąd wybieramy łagodniejsze stoki, jak te w Bukowinie czy Białce. W letnie lubimy pojechać całą rodziną nad wodę. Lecz najczęściej w okolicy Krakowa, na przykład do Myślenic. Na więcej brakuje czasu.

### O Wiśle

Zawsze kibicowałem Wiśle i moim marzeniem były występy w tym klubie. Trudno się temu dziwić. Mieszkalem na Azorach, w rejonie Krakowa, gdzie „Biała Gwiazda” cieszy się szczególnym zainteresowaniem. Dodam, że jednym z moich najmilszych przeżyć był występ w... oldboyach Wisły, gdy byłem jeszcze w wieku juniora. Zabrakło im bramkarza, więc stanąłem między słupkami, a na boisku występowali wszyscy ci, którym jako młody chłopak kibicowałem. Oczywiście grał także mój ojciec.

### O jedzeniu

Lubię jeść często, choć wiem, że muszę się ograniczać. Basia znakomicie gotuje, najbardziej mi smakują obiady w jej wykonaniu. Ulubione danie — zupa pomidorowa z ryżem. Bardzo smaczne są także dania serwowane podczas ognisk, jakie organizują czasem Agata i Tomek Ku-

lawikowie. Nasze posiłki w mieście ograniczają się do zjedzenia pizzy lub wizyty w KFC.

Basia: - Muszę dodać, że w kuchni się uzupełniamy. Artek co prawda nie gotuje, za to serwuje świetne śniadania i kolacje. Potrafi tworzyć przeróżne kompozycje, zawsze wymyśli coś ciekawego, wychodzi wtedy z niego dusza prawdziwego artysty!

### Zainteresowania i obowiązki

Moim głównym zainteresowaniem jest sport. Przede wszystkim futbol, ale także koszykówka. Wiele czasu spędzam przed telewizorem oglądając przeróżne mecze. Z Basią lubimy oglądać filmy z kaset wideo. Co do obowiązków, to przypada mi rola ogrodnika, muszę np. kosić trawę. Ale można i to polubić.

Basia: Artek nie wspomina nic o jeszcze jednym swoim hobby — dlabaniu w drewnie. Często znika na długi czas w garażu, jak już sobie coś wymyśli, to nie można go od tego oderwać. Zwłaszcza, że ma smykalkę do tego rodzaju zabawy.

### O muzyce

Słucham różnych wykonawców, ale preferuję spokojną muzykę. Moi faworyci to Clanned, The Be-

atles oraz Pink Floyd. Lubię też od czasu do czasu posłuchać dyskotekowych piosenek.

### O Michałowicach

Przeprowadziliśmy się tutaj zaraz po ślubie. Po prostu — chcieliśmy zamieszkać sami, bez rodziców. Mamy zaledwie 10 kilometrów do Krakowa, więc nie jest to zbyt uciążliwa odległość. Domek jest ciasny, ale własny. Zresztą jesteśmy w trakcie

budowy nowego, tuż obok, na tej samej działce. Tam już będzie zdecydowanie więcej miejsca.

### Marzenia

Na pierwszy plan wysuwa się zakończenie budowy nowego domu. Jak już się z tym uporamy, to planujemy drugie dziecko. Przecież Małgosia powinna mieć do towarzystwa Jasia. Co do sportowych ambicji, to oczywiście marzy mi się zdobycie z Wisłą mi-

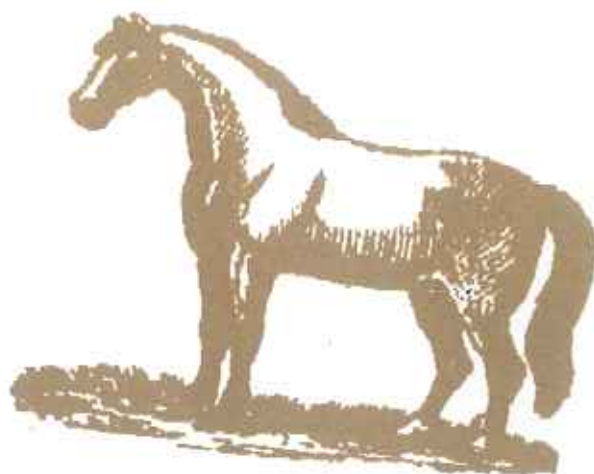
strzostwa Polski, występy w europejskich pucharach. Wtedy będzie bliżej do kadry narodowej. Bardzo chciałbym się w niej znaleźć, zwłaszcza, że pierwszy krok już zrobiłem, byłem powołany do szerokiego składu na mecz ze Zjednoczonymi Emiratami Arabskimi, choć na boisku nie wystąpiłem. Jednak wiem, że czeka mnie wiele pracy i... czekanie na pokonanie konkurentów.

Patryk Waszkowski



Od lewej Barbara, Małgosia i Artek

**ZAKŁAD GARBARSKI**  
**„MISTRAL“ SC**  
**Import Eksport**  
**Piotr Wrona**  
**Bolesław Wrona**  
**34-210 Zembrzyce 447**  
**tel. 0048 -33- 74-60-72**  
**fax 0048 -33- 74-63-15**



**OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT dwoin bydłych**  
**oraz skór typu:**

- **pull-up**
- **anilina**
- **nappa**
- **crazy horse**

**Firma zaprasza również do współpracy w zakresie usług garbarskich na renomowanych maszynach najwyższej jakości**



**BUDOPOL**

Spółka z o.o.

31-159 Kraków  
al. Słowackiego 39  
tel. 6341444, 6333832,  
fax 6333305

**oferuje:**

- budowę każdego rodzaju obiektów
- produkcję ślusarki budowlanej
- usługi transportowe
- wynajem sprzętu budowlanego

**posiadamy spółkę joint-venture**  
**w Kijowie na Ukrainie**

**budujemy w kraju i za granicą**

**Buduj z nami!**

## Awansować do I ligi z Wisłą

Rozmowa z Łukaszem Kaspercem



**Jesteś wychowankiem Wisły. Czy trudno było się przebić do pierwszego zespołu?**  
Awansowałem do niego w wieku 17 lat. Pierwszy okres to było oczywiście „grzanie ławy”. Ciężko jednak pracowałem na treningach i gdy naszym szkoleniowcem został pan Kassyk, zacząłem grać regularnie w pierwszej piątce.

**Kilku Twoich kolegów opuściło Wisłę. Wybrali pierwszoligowe kluby. Czy Ciebie nie korci, by spróbować sił w ekstraklasie?**

Oczywiście każdy chciałby grać w I lidze. Ja również. Nie chciałbym jednak trafić do jakiegoś klubu, gdzie siedziałbym na ławce rezerwowych. Nie chcę opuszczać Krakowa i Wisły. Marzę o tym, byśmy wspólnie do ekstraklasy awansowali.

**No właśnie, czy ten zespół stać na taki sukces?**

Jak na razie jesteśmy nieobliczalni. Możemy wygrać z każdym i jednocześnie z każdym przegrać. Poprawa tego stanu jest naszym celem. Brakuje nam też czasem dobrze zorganizowanej obrony. Jeśli poprawimy te elementy to powinno być dobrze.

**By grać w I lidze, potrzebne są pieniądze. Myślisz, że organizacyjnie stać klub w obecnej sytuacji na utrzymanie się w ekstraklasie?**

Jeżeli tylko awansujemy, to jestem przekonany, że środki się znajdą i będzie dobrze. Na razie jednak, powtórzę jeszcze raz, moim marzeniem jest ten awans osiągnąć i w tej I lidze grać.

# Zostali już tylko najlepsi



Rocznik 82 po wywalczeniu mistrzostwa Krakowa. W górnym rzędzie od lewej: Kordeusz, Stawarczyk, Mazur, P. Musiał, trener S. Chemicz, Matuszczyk, Ptaszek. Rząd dolny: Lompczyk, Królik, Mieszkowski, Wojciechowski, Wróbel, Szafraniec, Wisła, Koś. Brak na zdjęciu Palczewskiego i Lopaty.

W poprzednim numerze prezentowaliśmy drużynę z rocznika 1985 wiślackiej Szkołki Piłkarskiej. Teraz ich starsi koledzy — urodzeni w 1981 i 82 r. Dwa roczniki razem, gdyż obie grupy są obecnie wymieszane, tworzą ekipy występujące w rozgrywkach juniorów i juniorów młodszych.

- To dobra mieszanka piłkarska, świetnie się uzupełniająca — twierdzi trener Stanisław Chemicz, który prowadził tych chłopców przez kilka lat. — Rocznik 81 to grupa z charakterem, ci rok młodsi są nieco lepsi technicznie. Zaczynałem z gronem 180 adeptów piłkarstwa, z którego systematycznie odpadali słabsi. Z tych, którzy zostali, Wisła powinna mieć kiedyś sporo pociechy. Choć na pewno nie ze wszystkich, ale kilku najlepszych dotrze na futbolowe szczyty.

- To rzeczywiście utalentowana ekipa — dodaje ich obecny trener Marek Konieczny. — Uważam, że warto na nich stawiać. Zwłaszcza, że wśród moich podopiecznych jest kilku reprezentantów Polski: Rafał Tabak, Marcin Królik, Maciej Palczewski i Dawid Wisła. Do wyróżniających się graczy należą także Łukasz Dudzik i Piotr Seroczyński. Niektórzy, choć są w wieku juniorów młodszych, zasilają także pierwszy zespół juniorów Wisły, kilku uczęszcza do Szkoły Mistrzostwa Sportowego.

Oba roczniki mają na swych kontach (wcześniej występowały w osobnych kategoriach) wiele sukcesów. Urodzeni w 1981 roku zdobyli dwa tytuły mistrzów Krakowa w hali, raz triumfowali na trawiastych boiskach. Wygrali turniej im. A. Grabki '92, okazali się najlepsi w zawodach w niemieckim Hamm, gdzie w finale pokonali Dynamo Mińsk 1:0. W 1991 r., podczas turnieju w Wiedniu, pokonali m.in. Rapid 3:1, zremisowali z angielskim Leeds Utd. 1:1, w Paryżu przegrali z Toulouse 1:3, ale wygrali ze szkockim Dundee Utd. 2:0. Rocznik '82 mniej podróżował po Europie, za to więcej osiągnął na krajowym podwórku. Cztery razy młodzi wiślacy zdobywali mistrzostwo Krakowa (po dwa razy w hali i na trawie), dwukrotnie wygrali mocne turnieje w Łodzi i „O puchar Śląska”, zwyciężali w imprezach w Mielcu, Jastrzębiu i Ożarowie. Marcin Królik podczas szwedzkiego Gothia Cup został wybrany do jedenastki imprezy, a startowało w niej 25 tysięcy młodych piłkarzy. Nagrodę wręczał krakowianinowi sam Thomas Ravelli.

Obecnie cała grupa podzielona jest na dwie drużyny. Jedna walczy o zakwalifikowanie się do centralnych rozgrywek o mistrzostwo Polski juniorów młodszych, druga startuje w klasie okręgowej juniorów KOZPN, gdzie spisuje się świetnie, choć przeciwnicy najczęściej są starsi o dwa, trzy lata.

Oto cała kadra: Maciej Palczewski, Artur Kordeusz, Wojciech Mazur, Dariusz Kliś, Jan Mieszkowski, Radosław Lompczyk, Krzysztof Wojciechowski, Andrzej Matuszczyk, Dawid Wisła, Paweł Musiał, Piotr Stawarczyk, Marcin Królik, Łukasz Wróbel, Paweł Ptaszek, Sebastian Sobuła, Dariusz Zawadzki, Dariusz Łopata, Marcin Bierca, Piotr Seroczyński, Łukasz Dudzik, Dominik Kraszewski, Rafał Tabak, Dariusz Polanowski, Piotr Miernik, Piotr Morawski, Mariusz Rapacz, Mariusz Pytel, Tomasz Musiał, Filip Surma, Paweł Kwiatkowski, Paweł Górniak, Sebastian Łuszczek, Konrad Kisielewski. Trenerem jest Marek Konieczny, kierownikami Andrzej Palczewski i Władysław Pytel.

## ZAPRENUMERUJ BIAŁĄ GWIAZDĘ

Wystarczy wypełnić poniższy kupon, wyciąć i opłacić na pocztę odpowiednią kwotę:

**25 zł** - prenumerata roczna

**12,50 zł** - prenumerata półroczna

Wśród wszystkich prenumeratorów raz na kwartał rozlosujemy wspaniałe nagrody.

Polecamy również prenumeratę zbiorową - minimum 10 egzemplarzy.

### ODCINEK DLA POCZTY

zł.....  
słownie.....  
Wpłacający.....  
Adres.....  
kod pocztowy.....

na rachunek  
PMM sp. z o. o.  
Kraków, ul. Reymonta 22  
Pekao SA O/Kraków  
12401431-7029125-2700-401112-001  
stempel                      pobrano opłatę

..... zł.....  
podpis przyjmującego

### ODCINEK DLA POSIADACZA RACHUNKU

zł.....  
słownie.....  
Wpłacający.....  
Adres.....  
kod pocztowy.....

na rachunek  
PMM sp. z o. o.  
Kraków, ul. Reymonta 22  
Pekao SA O/Kraków  
12401431-7029125-2700-401112-001  
stempel                      pobrano opłatę

..... zł.....  
podpis przyjmującego

### ODCINEK DLA WPŁACAJĄCEGO

zł.....  
słownie.....  
Wpłacający.....  
Adres.....  
kod pocztowy.....

na rachunek  
PMM sp. z o. o.  
Kraków, ul. Reymonta 22  
Pekao SA O/Kraków  
12401431-7029125-2700-401112-001  
stempel                      pobrano opłatę

..... zł.....  
podpis przyjmującego

# Prawie 20 lat na macie



Krzysztof Wojdan jest najbardziej znanym krakowskim judoką. Rok temu występował przecież na Olimpiadzie w Atlancio, a w swym dorobku ma dwa tytuły indywidualnego mistrza Polski, tyle samo razy był drugi i trzeci. Z drużyną Wisły czterokrotnie stawał na najwyższym stopniu. Startował na mistrzostwach świata i Europy. W tych drugich zajął 7. miejsce. Jest brązowym medalistą indywidualnych i drużynowych Akademickich Mistrzostw Świata, brązowy medal przywiózł z Uniwersjady. Laurów zbierało się więc dość sporo.

*Po Igrzyskach w Atlancie zmieniłeś swą dotychczasową kategorię 71 kg na wyższą — 78 kg. A teraz czeka Cię kolejna zmiana.*

Tak, w nadchodzącym roku zmieniłone zostaną w judo poszczególne kategorie. I tak zamiast 71 będzie 73 kg, zamiast 78 — 81 kg.

*Na którą z nich się zdecydujesz?*

Jeszcze nie potrafię powiedzieć. Powodem przeskoku z 71 na 78 był fakt, iż 14 razy w poprzednim sezonie musiałem zbić wagę przez zawodami. To bardzo uciążliwe dla organizmu. Teraz postawiłem na zdrowszą metodę. Moja waga oscyluje w okolicach 78 kg, więc nie muszę się męczyć rzucaniem np. 7 kg przed startem. Ale teraz do 73 jest znacznie bliżej niż do 71. Kto wie, może zdecyduję się właśnie na tę kategorię? Zależy to będzie od trenera kadry. Jeśli stwierdzi, że da mi szansę walczyć o start na kolejnej olimpiadzie, to raczej się skuszę. Jeśli nie, bo mogę się dowiedzieć, iż 30-letni zawodnik jest już na to za stary, to zdecyduję się na kategorię 81. W tej mam niewielką szansę na występy w kadrze. Tutaj po prostu konkurencja jest dużo silniejsza.

*Jak wygląda życie prywatne Krzysztofa Wojdana?*

Większość czasu spędzam na obiektach Wisły. Rano szkole policjantów, później mam swój trening. Ostatnio zacząłem także uczyć grupę kadetów. Dlatego mam mało czasu wolnego — na Reymonta przyjeżdżam o godzinie 8.00, w domu pojawia się po 20.00. Ale gdy tylko mogę, to na więcej czasu poświęcam rodzinie. Żonie Joannie i synowi Bartkowi, który ma 5 lat. O wolne chwile tym trudniej, gdyż żona studiuje turystykę, a także pracuje.

*Jak długo trzeba trenować, by dojść do tak wysokiego poziomu?*

Na zajęcia judo zacząłem uczęszczać w roku 1978 w Pałacu Młodzieży w Tarnowie. W 1987 roku trafiłem do Wisły. Na macie walczę więc już prawie 20 lat. A jak długo planuję jeszcze trenować? Jak najdłużej, dopóki zdrowie pozwoli.

pw

# Praca drogą do sukcesu

Rozmowa z Anną Wielebnowską

*Aniu, od dłuższego czasu jesteś jedną z zawodniczek, które decydują o obliczu Wisły. Przypomnij jak zaczęła się Twoja przygoda z basketem.*

Zaczynałam w wieku 14 lat w Wisle. Później jednak na pewien czas zerwałam z koszykówką i podjęłam treningi pływackie w Koronie. Na szczęście tam również jest sekcja koszykówki. Zauważono mnie i przekonano, że powinnam uprawiać właśnie tę dyscyplinę sportu. Nie grałam chyba najgorzej, skoro Wisła zaproponowała mi powrót. Po czterech latach znalazłam się ponownie na Reymonta. kółko się zamknęło.

*Jak oceniasz waszą postawę w obecnych, niedawno rozpoczętych rozgrywkach?*

Nie jesteśmy chyba jeszcze odpowiednio przygotowane do sezonu. Przyszło trochę nowych dziewczyn, nie jesteśmy jeszcze odpowiednio zgrane. Myślę jednak, że powoli nasza gra będzie się zacieśniać i będzie coraz lepiej.

*Z dobrą grą łączą się wyniki. Jaki chcecie osiągnąć w tym sezonie?*

Czołówka jest dość silna, ale myślę że stać nas na miejscu w pierwszej czwórce. Temu celowi będziemy się starały wszystko podporządkować.

*A jakie cele stawia sobie Anna Wielebnowska? Czy kariera reprezentacyjna stanie się faktem?*

Chcę grać dobrze w klubie. Oczywiście, moją ambicją jest gra w reprezentacji, ale jak na razie jest kilka zawodniczek lepszych ode mnie. Czekam jeszcze dużo, dużo pracy, by im dorównać, ale wierzę w to, że kiedyś przyniesie to skutek.

*Co sądzisz o kibicach Wisły?*

Są bardzo żywiołowi. Na meczach panuje fantastyczna atmosfera. Może czasem trochę przesadzają, obrażając sędziów czy nasze przeciwniczki, ale w sumie są nam bardzo potrzebni. W ciężkich chwilach na boisku ich pomoc jest czasami bezcenna.

*Czego życzy się koszykarce?*

Naprawdę nie wiem. Może by omijały mnie kontuzje, wtedy na pewno wszystko będzie dobrze.

© Katarzyna Wyr



## BIAŁA GWIAZDA

Prosimy o czytelne wypełnienie przekazu

Zamawiam prenumeratę „Białej Gwiazdy”

roczną   
półroczną   
ilość egzemplarzy

## BIAŁA GWIAZDA

Prosimy o czytelne wypełnienie przekazu

Zamawiam prenumeratę „Białej Gwiazdy”

roczną   
półroczną   
ilość egzemplarzy

## BIAŁA GWIAZDA

Prosimy o czytelne wypełnienie przekazu

Zamawiam prenumeratę „Białej Gwiazdy”

roczną   
półroczną   
ilość egzemplarzy

# FOTO GALLERY



## Rusza seria A siatkarek

3 i 4 listopada rozpoczyna się kolejny sezon serii A siatkarek. Po rocznej przerwie wystąpi w niej ekipa Goldenmajera Wisły. W zespole jest kilka nowych zawodniczek, poza tym zmieniono nieco system rozgrywek, stąd chcemy kibicom siatkówek zaprezentować wszelkie innowacje.

Jeśli chodzi o kadry Wisły, to do Krakowa wróciły dwie siatkarki: Lucyna Kwaśniewska i Katarzyna Krawczyk. Pierwsza występowała kilka lat w klubach belgijskich i niemieckich, druga ostatnie sezony spędziła w chorzowskich Azotach. Obie grają na pozycjach skrzydłowych. Również z Azotów przeniosła się do Wisły Renata Piekarz, środkowa ataku. Z ubytków na pierwszy plan wysuwa się strata Joanny Podoby. Reprezentantka Polski została zaangażowana do drużyny Dick Black Andrychów. Nie przedłużono kontraktu ze Świętlaną Sołogub, która wróciła na Ukrainę. Z Wisłą pożegnały się także dwie rezerwowki: Monika Pudło i Małgorzata Dziobak. Pierwsza grać będzie w Azotach, drugą wypożyczono do Sandecji No-

wy Sącz. Oto cała kadra Goldenmajera Wisły, ze stałymi numerami, z którymi zawodniczki będą występować przez cały sezon:

1. Renata Piekarz
3. Agnieszka Lehman — Dybala
5. Lucja Barbaszewska
6. Angelika Niechwiej
7. Agnieszka Śrutowska
8. Katarzyna Krawczyk
9. Anna Wojno
10. Irina Fiedzenko
12. Beata Skibicka
14. Lucyna Kwaśniewska

Trenerem zespołu jest Marian Fiedor, kierownikiem Piotr Moszczak, masażystą Jan Sala. Funkcję menedżera sekcji pełni Ryszard Litwin.

Teraz o zmianach w przepisach. Praxe wszystkim serię A powiększono z 8 do 10 drużyn. Oto one: Augusto Kalisz, Dick Black Andrychów, BKS Bielsko Biala, Pałac Bydgoszcz, Skra Warszawa, Chemik Police, Nafta Pila, Azoty Chorzów, Stal Mielec oraz Goldenmajer Wisła.

Powrócono do systemu par, Wisła w duecie ze Stalą Mielec podejmować będzie inne pary. Runda zasadnicza, w której wszystkie drużyny grają ze so-

brą po dwa mecze, zakończy się w połowie stycznia. W II etapie będą dwie grupy: cztery zespoły zagrają o mistrzostwo, reszta o utrzymanie się w serii A. Do pierwszej czwórki awansują dwie czułowce ekipy rundy zasadniczej plus zwycięzcy par play off (do 3 wygranych), w których spotkają się zespoły z miejsc 3. — 6. i 4. — 5. Przegrani wraz z drużynami z miejsc 7. — 10. utworzą grupę broniącą się przed degradacją. Na tym etapie nie będą już obowiązywały pary, zarówno w grupie mocniejszej, jak i słabszej grać się będzie po jednym spotkaniu, systemem każdy z każdym, mecz i rewanż. Wszystkie ekipy II etap zaczynać będą z wyzerowanym kontem zysków.

W grupie mocniejszej dwie najlepsze drużyny spotkają się w play off o mistrzostwo Polski, zespoły z miejsc 3. — 4. walczyć będą o brązowy medal. Gra się do 4 zwycięstw. W grupie słabszej ekipy, które zajmą miejsca 5. i 6. wcześniej kończą sezon. Pary 7. — 10. i 8. — 9. systemem play off (do 3 wygranych) zmierzą się w polityczkach o utrzymanie się w serii A. Przegrani tych rywalizacji spadną klasę niżej.

Faworytami rozgrywek są: Augusto (broni mistrzowskiego tytułu), Dick Black i BKS Bielsko. Nam pozostaje mieć nadzieję, i mocno za to trzymać kciuki, by czwartą siłą obecnego sezonu była drużyna Goldenmajera Wisły.

# Biała Gwiazda w statystyce

8. kolejka  
20 września 1997, Łódź, godz. 17.30

## WIDZEW ŁÓDŹ — WISŁA 1:1 (0:1)

0-1 Kulawik 34. min  
1-1 Gęsiór 57. min

**WIDZEW:** Onyszko — Szymkowiak, Łapiński, Bogusz (46. min Wichniarek) — Gęsiór, Michalski, Terlecki, Curtian (83. min Szarpak), Siadaczka — Zajac (83. min Szemoński), Kobyłański

**WISŁA:** Sarnat — Adamczyk, Zajac, Kazimierski — Matyja, Pater, Weinar (46. min Pasioneck), Kulawik, Sydorenko — Feutchine (46. min Surma, 79. min Biskup), Koniarek

Sędziował: M. Milewski. Żółte kartki: Matyja, Sydorenko. Czerwona kartka: Sydorenko (druga żółta). Widzów ok. 4 tys.

W pozostałych meczach: Petrochemia — Amica 1-0; Ruch — Lech 3-0; Odra — Górnik 3-1; Raków — Zagłębie 1-1; Polonia — KSZO 2-0; Groclin — LKS 0-0; Stomil — GKS 1-0; Pogoń — Legia przelozony na 22 X 1997.

**Wojciech Łazarek:** *Dwie siły nieczyste sprzysięgły się dziś przeciwko nam. Pierwszą z nich jest zdrowie — musiałem zmienić dwóch zawodników. Ta siła przyszła z walki. Druga nadeszła od strony czorta, bo jak wiemy, czort jest czarny. Nie wolno w taki sposób krzywdzić tych młodych chłopaków. Tak po prostu nie można. Wiemy co się dzieje, wszyscy to widziliśmy, nie były więc rozwijał tej myśli. Widzew miał dziś przewagę, lecz niewiele z niej wynikało. W nasze szyki obronne trochę zamieszania wprowadziły wymuszone zmiany, ale na szczęście to rozluźnienie defensywy nie skończyło się tragedią.*



9. kolejka  
28 września 1997, Kraków, godz. 16.00

## WISŁA — ODRA WODZISŁAW ŚLĄSKI 1:2 (0:2)

0-1 Nosal 28. min  
0-2 Nosal 42. min  
1-2 Świerad 71. min

**WISŁA:** Sarnat — Adamczyk, Kazimierski, Pasioneck — Weinar (61. min Świerad), Matyja, Kulawik, Biskup (46. min Nowak), Pater — Feutchine (37. min Piszczek), Koniarek

**ODRA:** Primel — Nosal (46. min Szwarga), Brzoza, Sowisz — Sibik, Malinowski, Staniek, Wieczorek, Polak — Paluch (72. min Prusek), Zagórski (64. min Bałuszyński)

Sędziował: M. Olech. Żółte kartki: Wieczorek, Staniek, Paluch, Sibik. Widzów ok. 5,5 tys.

W pozostałych meczach: GKS — Petrochemia 1-1; Amica — Widzew 1-2; Górnik — Raków 2-0; Zagłębie — Ruch 0-4; Lech — Polonia 0-1; FKS — Pogoń 1-1; Legia — Stomil 4-1; KSZO — Groclin 0-2.

**Wojciech Łazarek:** *Odra nie gra źle, ale przecież gole zdobyła nie z rozegrania, tylko właśnie po słabych fragmentach! O naszej porażce zadecydował nie tyle brak Zajaca, co brak agresywności i wyprzedzenia w obronie. Szkoda, bo w II połowie zagraliśmy już z rozmachem. Ale jeżeli z pięciu „setek” nie strzela się nic... Szczętem rozgardiaszu było to, że do strzelania karnego wziął się człowiek po 10 miesiącach przerwy w grze.*

10. kolejka  
15 października 1997, Częstochowa, godz. 15.00

## RAKÓW CZĘSTOCHOWA — WISŁA 0:1 (0:0)

0-1 Kulawik 54. min

**RAKÓW:** Kretek — Wieprzecz, Synoradzki, Bodzioch — Załęski, Koltko, Sychalski, Matoro (46. min Kotyl), Kielbowicz (75. min Bański) — Skwara (76. min Potent), Szopa

**WISŁA:** Sarnat — Matyja, Kazimierski, Pasioneck (81. min Biskup) — Pater, Weinar (76. min Giszka), Adamczyk, Surma, Kulawik — Feutchine, Koniarek (61. min Nowak)

Sędziował: A. Kozłowski. Żółte kartki: Koltko oraz Pater. Widzów ok. 2 tys.

W pozostałych meczach: Widzew — Odra 2-0; Amica — GKS 1-0; Ruch — Górnik 0-0; Polonia — Zagłębie 4-1; Groclin — Lech 0-1; Pogoń — KSZO 1-0; Stomil — LKS 1-3; Petrochemia — Legia 1-2.

**Wojciech Łazarek:** *Był to dobry, otwarty mecz, w którym szukano szansy na zwycięstwo, mecz o wiele lepszy niż ten czerwony. Chciałbym bardzo pochwalić Wisłę za nader agresywną grę na całym boisku. Stał właśnie nawet dobrze rozpoczynane akcje Rakowa załamowały się w decydującym momencie. My zaś po przechwytach dobrze wychodziliśmy do zorganizowanych ataków.*

11. kolejka  
18 października 1997, Kraków, godz. 12.00

## WISŁA — RUCH CHORZÓW 0:1 (0:1)

0-1 Molek 11. min

**WISŁA:** Sarnat — Matyja, Pasioneck, Kazimierski — Sydorenko (72. min Świerad), Adamczyk, Surma (61. min Dąbrowski), Kulawik, Pater — Feutchine (46. min Weinar), Koniarek

**RUCH:** Dreszer — Wiechowski, Mizia, Wleciałowski — Rowicki, Dżik (88. min Bąk), Nawrocki, Jaworski, Molek (83. min Gaca) — Bizacki (56. min Siemianowski), Włodarczyk

Sędziował: S. Żyjewski. Żółta kartka: Jaworski. Widzów ok. 5 tys.

W pozostałych meczach: Legia — Amica 2-0; GKS — Widzew 1-1; LKS — Petrochemia 5-0; Górnik — Polonia 1-0; Odra — Raków 3-2; Lech — Pogoń 1-2; KSZO — Stomil 2-0; Zagłębie — Groclin 3-0.

**Wojciech Łazarek:** *Trudno odmówić moim zawodnikom zaangażowania, chęci odniesienia zwycięstwa. Zabrakło im natomiast szarych komórek, zwłaszcza w wypracowywaniu akcji ofensywnych. Mecz, pomimo dramaturgii, wielu szybkich akcji, mnie się nie podobał z dwóch względów. Po pierwsze Wisła poniosła niezastępową porażkę, po drugie przeprowadzając akcje skrzydłami chcieliśmy „rozprowadzić” Mizię i Nawrockiego (stoper i libero Ruchu - J.B.), jednak z ośmiu 200-procentowych sytuacji nie wykorzystaliśmy żadnej. Widocznie tak gładzie było zapisane.*

*Z każdą minutą w nasze poczynania wkradał się chaos. Chciałem ratować sytuację, wprowadzając do gry Dąbrowskiego i Świerada. Nie przyniosło to jednak efektu. Nie mogę powiedzieć, że mój zespół zagrał źle, ale w takich meczach jak ten dzisiejszy, decyduje jedno ukąszenie.*





## III LIGA

9. kolejka	0-1 Surma 35. min
Izolator Boguchwała — Wisła II 1:0	1-1 Kuter 38. min (karny)
1-0 Kruczek 32. min (karny)	2-1 Szeliga 90. min
10. kolejka	12. kolejka
Wisła II — JKS Jarosław 6:2	Wisła II — Stal Sanok 1:1
1-0 Świerad 19. min	0-1 Kordecki 59. min
2-0 Radwański 27. min	1-1 Wójcik 88. min
2-1 Litwin 43. min	13. kolejka
3-1 Surma 67. min	Zelmer Rzeszów — Wisła II 3:0
4-1 Wójcik 71. min	1-0 Skiba 49. min
4-2 Barthomowicz 83. min (karny)	2-0 Kogut 58. min
5-2 Wójcik 85. min	3-0 Kramarski 78. min
6-2 Marion 90. min	14. kolejka
11. kolejka	Wisła II — Wisłoka Dębica 0:0
Stal Rzeszów — Wisła II 2:1	



### ERRATA

Do dokumentacji statystycznej przedstawionej w pierwszym numerze „Białej Gwiazdy” wkradło się kilka błędów, za które serdecznie przepraszamy wszystkich zainteresowanych. W tym miejscu pragniemy dokonać sprostowania:

1. W składzie Wisły z meczu przeciw KSZO brakuje stopera Bogdana Zajęca.
2. Wynik meczu Wisła — KSZO do przerwy wynosił 1:0 dla krakowian.
3. W II połowie meczu Wisła — Legia w zespole gości wystąpił Sazonowicz.
4. Wśród meczów 3. kolejki I ligi nie wymieniliśmy spotkania Legia — Odra (0-1).

Kolumny statystyczne opracował Jakub Biernat  
Wypowiedzi trenera Łazarska za dniaśnikiem sportowym TEMPO.



## KOSZYKÓWKA

### Kobiety — I liga

Wisła-Cristal — Agnella-Włókniarz Białystok 88:74 (51:54)  
 Star Foods-Prospan Pabianice — Wisła-Cristal 81:66 (35:27)  
 Wisła-Cristal — Stilon-Gobit Gorzów 70:61 (33:34)  
 Color Cap Rybnik — Wisła-Cristal 52:71 (30:34)  
 Wisła-Cristal — STK Perłopol Starachowice 95:83 (47:47)

### Mężczyźni — II liga grupa Δ

Wisła — Linodrut Zabrze 81:78 (44:41)  
 PCS Wrocław — Wisła 80:81 (71:71, 41:34)  
 Wisła — Mitec Kielce 90:79 (41:30)  
 Wisła — Resovia Rzeszów 96:73 (44:37)  
 Start Lublin — Wisła 83:69 (44:34)  
 Wisła — Alba Chorzów 110:88 (44:45)

## SIATKÓWKA

### Kobiety — 1/8 finału Pucharu Polski

Goldenmajer-Wisła — Azoty Chorzów 3:0 (7, 6, 13)

## JUDO

### Mężczyźni — półfinały ligi drużynowej

Wisła — Gwardia Warszawa 3:4 (22:35)  
 Wisła — Gwardia Warszawa 3:2 (27:20)

# Oldboye znów najlepsi

Po raz trzeci w zmaganiach oldboyów o mistrzostwo Krakowa najlepsi okazali się wiślaczy. Tym razem rundę zasadniczą przeszli jak burza, a w finale, na boisku Wieczystej, zwyciężyli 4:2 (2:1) Gościбіę Sulkowice. Decydujące o mistrzostwie gole zdobyli Marek Kusto i Bogdan Dzięgiel (po dwa).

Oto wszyscy zawodnicy, którzy reprezentowali w tym sezonie Wisłę:  
 Marek Motyka, Michał Wróbel, Zdzisław Kapka, Adam Nawalka, Kazimierz Kmiciek, Adam Musiał, Ryszard Sarnat (kapitan drużyny), Andrzej Iwan, Jerzy Kowalik, Wojciech Łazarek, Bogdan Dzięgiel, Marek Kusto, Marek Holocher, Marek Podsiadło, Roman Zięcik, Robert Czepiel (pełniący także funkcję menedżera), Kazimierz Kościelny, Marian Stołczyk, Janusz Surowiec, Zenon Robak, Stanisław Wachowski, Marek Kępa i Andrzej Sykta. Trenerem „Białej Gwiazdy” był Lucjan Franczak.



Zdjęcie pochodzi z finałowego spotkania. Stoją od lewej: M. Podsiadło, M. Motyka, B. Dzięgiel, L. Franczak, M. Wróbel, S. Wachowski, Z. Kapka, M. Kusto, R. Czepiel. W dolnym rzędzie od lewej: K. Kościelny, M. Stołczyk, R. Sarnat, M. Holocher, J. Surowiec, Z. Robak, A. Nawalka.

# KLUB KIBICA



MAGAZYN KIBICÓW NR 2/97



CHCESZ BYĆ NA ZDJĘCIU  
W TWOJEJ ULUBIONEJ GAZECIE?  
PRZYŚLIJ JE DO NAS - FORMA DOWOLNA.



## BIAŁA GWIAZDA

CZEKA NA WASZE LISTY

ARTYKUŁY WSPOMNIENIA PRZYGODY  
DLA NAJLEPSZYCH AUTORÓW WSPANIAŁE NAGRODY

BIAŁA GWIAZDA  
UL. REYMONTA 22 / 220  
KRAKÓW



Choć przygodę z piłką zaczynałem w Wawelu, to mogę twierdzić, że w Wisłę się wychowałem. Przecież na Reymonta trufielem jeszcze w wieku juniora. Szybko awansowałem na kolejne szczeble kariery — do drużyny rezerwowej, potem pierwszoligowej, następnie do kadry narodowej. Tak musiało być w tym okresie Wisła, że praktycznie każdy zawodnik, który przedarł się do podstawowego składu „Białej Gwiazdy”, był od razu brany pod uwagę przy powołaniach do reprezentacji. W latach siedemdziesiątych, gdy nasze drużyny narodowe robiły równocześnie zgrupowania seniorów i młodzieżówki, to przy Reymonta nie miał kto trenować — w Krakowie zostawało zabawkowe kilku graczy.

W tym okresie w Wisłę pływowała wspomniana atmosfera. Udało nam się przenieść do drużyny seniorów klimat z ekipy juniorów. Kolegowaliśmy się, nawet nikt w tamtych czasach nie zdawał sobie sprawy, że jesteśmy zawodowcami. Przecież byliśmy amatorami, którzy prezentowali umiejętności profesjonalistów. Nie musieliśmy się wstydić na szerszą grę, pamiętam, że już jako juniorzy wygraliśmy bardzo mocno obsadzony turniej w Niemczech.

Ale byliśmy wtedy mocni! Mieliśmy młody, szalenie zgrany zespół, graliśmy widowiskowo, na nasze spotkania przychodziło wielu kibiców, stadion się zapelniał w całości. A było co oglądać. Szczegól-

nie miło wspominam pucharowe boje z takimi tuzami europejskiej piłki, jak Celtic Glasgow i RWD Molenbeek. Którą swoją bramkę najmniej wspominam? Na pewno tę pierwszą. 8 kwietnia 1973 roku Wisła podejmowała Legię, wygraliśmy 2:1, a ja zdołałem zdobyć zwycięskiego gola.

Czy żałuję, że odszedłem w 1977 roku do Legii? Na pewno szkoda, że nie udało mi się osiągnąć z kolegami po mistrzostwo Polski, które wywalczyli rok później. Ale decyzji o zmianie klubu nie żałuję.

## Marek Kusto Kraków kocha piłkę

Chciałem piąć się coraz wyżej w futbolowej hierarchii, Legia była kolejnym jej etapem.

Bardzo bym chciał, by znów Wisła walczyła o mistrzostwo Polski. W Krakowie kibice znają się na piłce nożnej, jak tylko „Biała Gwiazda” walczyć będzie o czołowe pozycje, to na pewno stadion będzie pełny widzów. Tylko konieczna jest jego gruntowna przebudowa, publiczność trzeba przyjąć na odpowiednim poziomie. Cieszę się, że wreszcie prace remontowe posuwają się szybko do przodu. Wielkim plusem jest tak spora ilość wychowanków w kadrze

pierwszego zespołu. Choć nie oznacza to, że nie trzeba drużyny nieco wzmocnić. Przecież wzmocnienia są zawsze mile widziane, nawet w tych najmocniejszych klubach. A chłopcy, którzy nie tak dawno ukończyli wiek juniora, potrzebują wsparcia, gry z bardziej doświadczonymi graczami, od których mogą się wiele nauczyć.

Jak oceniam lata 70. i obecnie? Wtedy niemal w każdym mieście był zakład pracy, jakiś kombinat, który dawał olbrzymie pieniądze na sport i kluby o nic nie musiały się troszczyć. Ślad czółowka krajowa była bardzo wyrównana i składała się z wielu zespołów. Teraz jest inaczej. Ten, kto ma pieniądze, ten rządzi. Obecnie tylko Legia i Widzew, może w tym roku EKS, liczą się w walce o tytuł. Dlatego myślę, że łatwiej jest teraz o mistrzostwo. Zaobsczcza, że Widzew i Legia nieco spuściły z tonu. Szkoła, że fakt, iż legoroczna liga jest bardziej wyrównana, nie jest spowodowany tym, że większość zespołów podniosła swój poziom gry, tylko tym, że nasze dwie czołowe ekipy grają znacznie słabiej.

To, że w Polsce mocne zespoły można policzyć na palcach jednej ręki, wcale nie dziwi, taki jest teraz futbol. Wystarczy spojrzeć na inne ligi. Przecież podobnie jest w Hiszpanii, Portugalii, Holandii, do tej pory było tak w Belgii. Takie są prawa rynku, tylko w najmocniejszych ligach Europy czółowka jest bardziej wyrównana. Mam nadzieję, że szybko do tych najmocniejszych ekip naszego kraju dołączy „Biała Gwiazda”. Bo Kraków kocha piłkę nożną.

Notował paw

# PRODUCENT wspaniałych BISZKOPTÓW



Właściciel Ryszard Sarnat  
z synem Arturem

## Lajkonik



Zakład Cukierniczy w Krakowie

PL 30-085 Kraków, ul. Głowackiego 16

tel. (012) 36-48-11, fax. (012) 25-14-56

smaczne  
delikatne  
zdrowe

## KRZYŻÓWKA KIBICA

A B C D E F G H I J K L Ł M

1	K	A	2	U	L	A	4		5		6		7			
2	O		O	U		8	A			E			O			
3	9	S	U	B	S	K	A				N		S			
4	K				A		10	P	A	S	L	O	N	E	K	
5		11		12		13		K			A		I			
6	14	K	A	Z	A	R	E	K		15		16	Y	17	B	
7		T				N		18	P	A	T	A	L	A	N	
8	19	K	U	L	A	N	I	K		R		Z		L		
9		S				S		20	3	T	O	D	D	I	O	N
10	21		22		23		24	H	A		A		N			
11	25	P	O	N	I	A	R	E	K		26		27		28	
12	O	I				D		29	G	O	≠	S	T	A		
13	30	Z	I	E	R	C	Z	A	K		L		R	I		
14		G				L		31	Z	E	I	G	B	E		

### Pionowo:

1) cel w koszykówce 2) niemiecki piłkarz polskiego pochodzenia 3) zdarza się w murze tworzonym przez piłkarzy 4) polski piłkarz w Hansie Rostock 5) w składzie Odry Wodzisław 6) zmarły tragicznie brazylijski kierowca Formuły 1 7) buty piłkarskie 11) tenisista słowa Bronowianki 12) typ wiośła 13) sport Patricka Ralfera 15) „dzika” dla sportowca 16) figurowa na lodzie 17) potrzebny w zawodach Jamesa Gordona Bennetta 21) w wykonaniu Adama Małysza 22) sztuczny z armatek 23) na parkiecie lub na lodzie 24) olimpijski cieszy sportowca 26) golfowe 27) znany były tenisista Szwecji 28) król strzelców MŚ '74

### Poziomo:

1) stoper Wisły Kraków z lat 1951-71 — 5-krotny reprezentant Polski 8) pomocnik Atletico Madryt 9) polska biathlonistka 10) obrońca Wisły Kraków 14) popularny trener piłkarski — „Baryła” 18) napastnik GKS Bełchatów 19) kapitan piłkarzy Wisły Kraków 20) np. Maracana 25) były Widzewiak wśród piłkarzy Wisły 29) polski bokser zawodowy 30) szczypiornistka Hutnika Kraków 31) Nigeryjczyk w Legii W-wa

### Nagrody za krzyżówkę nr 1 wylosowane:

Renata Bała, Wrząsowice; Dariusz Bała, Kraków; Robert Gurgul, Kraków; Paweł Nalepa, Śledziejowice; Janina Wróbel, Kraków; Marek Orzechowski, Kraków; Tomasz Glazer, Chrzanów; Piotr Jaroszek, Kraków; Krzysztof Piławski, Kraków; Piotr Jurkiewicz, Gruszów

Wszystkie wyżej wymienione osoby otrzymują 2-osobowe zaproszenia do kina Kijów na znakomity film KONTAKT Roberta Zemeckisa w dniu 8.X.97. Prosimy o zgłoszenie się do kasy kina.

HASŁO: 8E 3F 1C 4Ł 13J 9F 6G 14I 2L 10A 5B 11B 13H 9L

Prosimy o nadsyłanie kartek pocztowych z hasłem na adres redakcji.

Do wygrania 10 dwuosobowych zaproszeń do kina Kijów na najlepsze filmy sezonu.

**APOLLO  
FILM.**

SONY

CM-DX1000

Zalety, które  
**widać** od razu

**„WIŚLACKIE  
PLUSOWANIE”**

**NABYWAJĄC  
TELEFONY GSM  
OTRZYMASZ  
W PREZENCIE  
AKCESORIA  
I RADIOBUDZIK**

**sony**



**KARMELICKA 62  
TEL. 633-40-06**

CM-DX1000

*Start talking.*

GSM



historiawisly.pl